



## Orędzie

z 25 maja 2019 r.

„Drogie dzieci! Bóg w swym miłosierdziu pozwolił mi, abym była z wami, aby was pouczać i wprowadzać na drogę do nawrócenia. Kochane dzieci, wszyscy jesteście wezwani do modlitwy całym sercem, aby zrealizował się plan zbawienia dla was i przez was. Bądźcie świadomi, kochane dzieci, że życie jest krótkie i że czeka was życie wieczne w oparciu o wasze zasługi. Dlatego módlcie się, módlcie się, módlcie się, abyście byli godnymi narzędziami w Bożych rękach. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Plan zbawienia

**Boże Miłosierny! Bądź uwielbiony** w swym miłosierdziu dla nas. Twoje miłosierdzie z pokolenia na pokolenie. Ty Jesteś – pomny na swe miłosierdzie. Ty wybrałeś Maryję na Matkę Swego Syna. Bądź uwielbiony w Jej Niepokalanym Poczęciu i Bożym macierzyństwie. Bądź uwielbiony w Jej Niepokalanym Sercu. Ty pozwoliłeś Maryi, *aby była z nami, aby nas pouczała i prowadziła na drodze nawrócenia*. Matko łaski pełna, wypełniona miłością Bożym. Matko kochająca swe dzieci. Matko pouczająca nas. Matko nieustannie obecna z nami. Matko zzywająca nas do nawrócenia. Dziękujemy Ci, że kochasz nas – swe dzieci. Dziękujemy Ci, że pouczasz nas przez orędzie. Dziękujemy Ci za obecność przez te wszystkie lata. Dziękujemy Ci za każde „zzywam was”. Dziękujemy Ci za wezwanie do nawrócenia. Dziękujemy Ci, że prowadzisz nas drogą nawrócenia. Z Tobą jesteśmy bezpieczni na drodze życia. Z Tobą zwyciężamy w walce duchowej. Ty nas prowadzisz, zachęcasz i umacniasz w drodze do Nieba.

**Maryjo wybrana przez Boga**, w pełni powodziłaś Bogu tak. Twoje Niepokalane Serce w pełni oddało się **planom zbawienia**. Rozważamy głębię Bożych planów i Twojego w nich uczestnictwa w modlitwie różańcowej.

**W części radosnej w tajemnicy pierwszej** widzimy jak uważnie słuchasz, rozważasz Słowo Boże, a później słyszymy, jak mówisz Bogu *tak*. W drugiej tajemnicy widzimy Ciebie wędrującą ponad 150 kilometrów do Elżbiety. Jesteś wypełniona modlitwą: wielbi dusza moja Pana i adoracją Jezusa, którego niesiesz w sobie. Po pozdrowieniu Elżbiety doświadczasz, jak plan zbawienia realizuje się dla niej i Jana Chrzciciela. Widzisz, jak potrzebne było Twoje przyście do Elżbiety. Jesteś narzędziem w rękach Boga. W grocie betlejemskiej przyjmujesz pasterzy, którzy też uczestniczą w historii zbawienia, a później widzisz Boże działanie i Boży plan zbawienia w trzech mędrcach przybywających z daleka... W tajemnicy Ofiarowania w świątyni jerozolimskiej już dotykasz sercem Dzieła Zbawienia, które się dokona dla nas na Krzyżu. W świątyni i u stóp Krzyża Twoje Niepokalane Serce zanurzone jest w realizującym się Bożym planie zbawienia świata.

W tym orędziu mówisz nam: *Kochane dzieci, wszyscy jesteście wezwani do modlitwy całym sercem, aby zrealizował się plan zbawienia dla was i przez was*. Dzisiaj wielu ludzi przez grzech niewiary porzuciło Boży plan zbawienia. Może i my przeżywamy kolejne dni nie myśląc o Bożym planie zbawienia dla nas. A jeszcze rzadziej myślimy, że ten plan ma się realizować także przez nas. Aby tak z nami nie było, Królowo Pokoju, wzywaj nas do modlitwy całym sercem. Całym sercem, a więc niepodzielonym, nierozdartym... Całym sercem, a więc sercem czystym, płonąca wiarą i miłością. Całym sercem – wypełnionym Słowem Bożym i obecnością Boga Żywego. Bóg jest miłością. Gdy otworzymy dla Niego nasze serce w modlitwie, wtedy przyjmujemy Jego miłość miłosierną i Jego pragnienie zbawienia nas. Gdy przyjmujemy Jego pragnienia i Jego miłość, wtedy nie będziemy żałować czasu i siebie dla zaangażowania się w Boży plan zbawienia ludzi.

**W tajemnicy Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni**, widzimy też przykład i świadectwo starca Symeona. Był to człowiek prawy i pobożny. Otrzymał obietnicę, że przed śmiercią zobaczy Mesjasza Pańskiego. Posłuszny Duchowi Świętemu idzie do świątyni, **idź tu i teraz**, nie odkłada na później i spełnia się dla niego obietnica. Maryjo, podajesz mu Jezusa, a on oddaje chwałę Bogu. Bogaty w zasługi idzie do Nieba. W tym orędziu, Matko nasza, przypominaś nam, *że życie nasze jest krótkie i że czeka nas życie wieczne w oparciu o nasze zasługi*. Módl się dla nas o świadomość naszej ważności w historii zbawienia, o świadomość naszej roli w rodzinie, w miejscu pracy, w sąsiedztwie, w tym mieście i wiosce, w Ojczyźnie...



Życie jest krótkie

**Po każdej Mszy Świętej** idziemy do naszych domów ze Zbawicielem w sercu, z Jego Słowem i Jego obecnością w przyjętej Komunii Świętej. W tym bloku, kamienicy, na tej ulicy – jesteśmy narzędziem w Bożych rękach. Mamy być w tym miejscu i w tym czasie, w którym żyjemy – bijącym sercem, żarliwą modlitwą, pracownikami w winnicy Bożej, pokojem i ofiarą miłością. Maryjo, wzywaj nas, *abyśmy byli godnymi narzędziami w Bożych rękach*. A więc musimy iść drogą nawrócenia i świętości, aby mieć czyste serce i być godnymi narzędziami. Trzeba nam się zaangażować na serio i ze wszystkich sił w Boży plan zbawienia. Maryjo, w tajemnicy piątej części radosnej różańca słyszymy, jak Jezus pyta Ciebie i Józefa: *dla czego mnie szukaliście, czy nie wiedzieliście że powinienem być w sprawach Ojca Mego?* Pouczaj nas i przypominaj, że trzeba być w sprawach Ojca, że trzeba pracować dla zbawienia świata, że trzeba zdobywać zasługi na życie wieczne.

**Matko nasza, pomóż nam!** Abyśmy się zbliżali do Ciebie. Abyśmy Cię z uwagą słuchali, gdy nas pouczasz. Abyśmy coraz bardziej rozumieli Twoje orędzie. Abyśmy je zapamiętywali, aby były one w naszych głowach i sercach. Abyśmy Cię Matko kochali. Abyśmy się dali Tobie prowadzić. Amen.

*o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.*

# Z Życia Kościoła

## Słowo ma moc – 5

### Sanktuarium Maryi dell'Arco

Na zakończenie naszych rozważań na temat mocy słowa przedstawiamy istniejące we Włoszech sanktuarium, które powstało dla uczczenia cudu, który się wydarzył w wyniku przekleństwa. Nawiedzając go nie należy zapomnieć o wynagradzaniu za przekleństwa swoich najbliższych i prosić o łaskę uwolnienia od tego grzechu i przyzwyczajenia.

\* \* \* \* \*

Wielką popularnością wśród ludności zamieszkującej Kampanię, Neapol, a zwłaszcza osiedla położone bezpośrednio u stóp Wezuwiusza, cieszy się sanktuarium Maryi dell'Arco (Maryi z Arkady), z freskiem na ścianie przedstawiającym Matkę Bożą z Dzieciątkiem. W Poniedziałek Wielkanocny 1450 r. podczas ludowego festynu młody uczestnik zabawy w rzucaniu drewnianą kulą przegrywając partię, począł bluźnić i ze złością cisnął kulą w wizerunek Matki Bożej, trafiając



w lewy policzek Madonny. I stała się rzecz niezwykła – z uszkodzonego uderzeniem fresku popłynęła krew, jakby zraniona została żywa twarz.

Oblicze Matki Boskiej powtórnie krwawiło w marcu 1638 r. Na temat tego wydarzenia sporządzono akt notarialny w obecności wicekróla Neapolu i Wikariusza diecezji Nola. Ponownym impulsem wzmagającym nabożeństwo do Matki Bożej dell'Arco był wypadek, jaki zdarzył się znowu w Poniedziałek Wielkanocny, tym razem przypadający 2 kwietnia w 1589 r.

Aurelia del Prete, żona Marco Cannamo, mieszkająca w pobliskiej wiosce S. Anastazja, szła do sanktuarium, niosąc wotum z wosku za uzdrowienie męża. Z jakichś powodów niosła ze sobą też małą świnkę. W czasie drogi zwierzę uciekło, co doprowadziło kobietę do szalonego gniewu. Rzuciła na ziemię swoje wotum, podeptała je przeklinając i bluźniąc i Najświętszej Dziewicy, i temu, kto go namalował, i tym, którzy go czcili. Mąż usiłował ją

uspokoić, grożąc, by się opamiętała, bo słusznie mogłyby jej odpaść nogi za takie świętokradztwo. Obawy męża spełniły się dokładnie rok później, w nocy z niedzieli Wielkanocnej na Poniedziałek 1590 r. bluźnierczyni straciła obydwie stopy, które zmumifikowane do dziś są przechowywane w żelaznej klatce sanktuarium.

Może dziwi takie „danie nauczki” pijanej gniewem kobiecie, kiedy jednak zwróci się uwagę na dzisiejsze skłonności do obrzydliwie brzmiących przekleństw, i innych form bluźnierstw, które są bardzo powszechne na Półwyspie Apenińskim a teraz również u nas coraz natęczywiej ponizają Boga i zięją nienawiścią do bliźnich, to można przypuszczać, że owo spektakularne ukaranie bluźnierczyni powstrzymało wielu od podobnych grzechów, uświadomiło im zło brudnej mowy oraz obowiązek wykorzystania daru języka nie do szerzenia swej niegodziwości, lecz dla chwalenia Boga i budowania cywilizacji miłości i pokoju.

Pismo Święte wielokrotnie napomina nas, by uważać na swoje słowa. Bóg czasem, jak we wspomnianych wypadkach, ingeruje w bardzo wymowny sposób. Dlatego Chrystus upomina: „z każdego próżnego słowa zda człowiek sprawę w dniu sądu”. „Usta mówią z obfitości serca. Dobry człowiek wydobywa ze swego serca, niby ze skarbcza pełnego dobroci, dobre rzeczy; a zły człowiek wydobywa złe rzeczy, niby ze złego skarbcza”. Św. Jakub głosi: „Człowiek, który nie upada w słowach, jest człowiekiem doskonałym”. „Język, choć najmniejszy z członków ciała może wyrządzić wiele zła”. Św. Paweł: „Niech mowa wasza zawsze będzie uprzejma, przyprowadź ją, abyście wiedzieli jaką odpowiedź dać każdemu”. Nic więc dziwnego, że najmądrzejszy z ludzi, król Salomon modlił się: „Panie postaw straż wargom moim, abym nie upadał w słowach”. Może i nam czasem wypadałoby skorzystać z tej krótkiej modlitwy? Obraz Matki Bożej z Arkady, z Dzieciątkiem Jezus został ukoronowany w 1874 r. Sanktuarium słynie z największej na świecie kolekcji wotów. Jest ich 6 tys. w formie tabliczek przedstawiających otrzymane łaski. Pokrywają one od dołu do góry całe ściany kościoła. Oprócz nich kilkadziesiąt tysięcy wystawionych jest w specjalnie wybudowanych pomieszczeniach. Wszystko to świadczy o wielkiej czci i ufności pokładanej we wstawiennictwie Maryi.

ks. Paweł Tyrawski

## Niebo w sercu

Wspominamy moment z życia Chrystusa po zmartwychwstaniu, w którym po raz ostatni spotkał się w sposób widzialny z Apostołami i swymi uczniami na górze Oliwnej. Odszedł do Nieba. A gdzie jest Niebo? Gdzie można Chrystusa dziś spotkać? Gdzie można z Nim porozmawiać? **Przecież od tego spotkania zależy szczęście chrześcijanina.**

Jedni uważają, że Niebo, do którego odszedł Chrystus, jest bardzo daleko. Między ziemią, na której żyjemy, a Niebem, w którym On się znajduje, jest wielka przepaść. Niebo i ziemia to dwie zupełnie różne, odległe od siebie rzeczywistości. W takiej sytuacji chcąc się z Chrystusem spotkać, **istnieją tylko dwie możliwości: albo trzeba umrzeć, albo czekać, aż On po raz drugi przyjdzie na ziemię.** Ludzie ci przeżywają bolesne rozdarcie. Z jednej strony tęsknią za nawiązaniem kontaktu z Chrystusem, za ziemią obiecaną, za rzeczywistością, w której nie ma cierpienia, w której jest tylko i wyłącznie radość i szczęście, a z drugiej strony muszą być na ziemi, muszą zajmować się tym wszystkim, co składa się na ludzkie życie. Traktują pobyt na ziemi jako wygnanie, jako uciążliwe przejście i lekceważąco patrzą na to wszystko, co się składa na doczesne życie.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, że jest to poważny błąd, bo Chrystus odchodząc do Nieba wyraźnie powiedział: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. On pozostał z nami i nie należy sądzić, że tu na ziemi nie można Go spotkać. On przestał się ukazywać, nie można Go dotknąć i nie można włożyć swojego palca w miejsce gwoździ, tak jak to zrobił św. Tomasz. Zrezygnował z tej formy obecności dlatego, że chciał być dla tysięcy i milionów, a ta doczesna obecność była zarezerwowana dla niewielu. **Przestał się objawiać w formie widzialnej, ale pozostał z nami.**

Istnieje druga grupa chrześcijan, którzy właśnie potraktowali na serio to ostatnie zdanie Chrystusa: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Oni odkrywają Chrystusa we wszystkim, co ich otacza, i we wszystkim, co przeżywają. Nie tylko w Eucharystii i w Kościele, lecz odkrywają Go w pięknie przyrody, w kwiatach, które się teraz rozchylają, w śpiewie ptaków, w tych nowych liściach, które w cudowny sposób rok w rok wydają drzewa.

Odkrywają Chrystusa w uśmiechu małego dziecka i w macierzyńskim uczuciu do niego. Odkrywają Chrystusa w każdej ludzkiej przyjaźni, w każdym dobrym czynie, w każdym cierpieniu, w każdej sytuacji, w jakiej są.

**Tajemnica takiego życia religijnego** polega na tym, że ci ludzie nie szukają Nieba daleko od ziemi, nie szukają szczęścia dopiero po śmierci. Oni odkrywają Niebo, bliżej aniżeli ziemię. **Ziemia jest pod naszymi nogami, ale Niebo jest bliżej, bo jest w naszym sercu. Chodzi tylko o to, aby Chrystusa w nim dostrzec.** On jest w każdym ludzkim sercu. Tylko jest za obłokiem doczesności, za obłokiem różnych ludzkich wad, nałogów, czasami grzechu. Jeżeli człowiek potrafi odsunąć ten obłok i odkryje Chrystusa w swoim sercu, już Go nigdy nie będzie szukał daleko, lecz pójdzie z Nim przez życie i będzie szczęśliwy bez względu na to, w jakiej sytuacji się znajdzie.

**Powiedzmy coś więcej.** Gdyby grzesznik został wprowadzony w grono świętych, to nie będzie wiedział, że jest w Niebie, bo on w to grono razem z sobą wniesie piekło. Gdyby człowiek czystego serca, wypełniony Bogiem, znalazł się wśród potępionych, nie będzie wiedział, że jest w piekle, bo on w sercu ciągle przeżywa radość Nieba. Nie szukajmy Nieba na górze, a piekła na dole. Niebo jest w ludzkim sercu i piekło jest w ludzkim sercu. Człowiek, który odkryje Chrystusa w sobie, pójdzie przez świat zawsze ze szczęściem na twarzy. Tym szczęściem będzie zdumiewał innych i tego szczęścia będą mu zazdrościli.

**Niech Chrystus, który w sposób eucharystyczny,** sakramentalny spotka się z nami przy ołtarzu, pomoże nam uczynić z naszego serca Niebo, pomoże nam odsunąć to wszystko, co je jeszcze zakrywa, pomoże nam odkryć prawdziwe szczęście, bo gdybyśmy lepiej rozumieli tajemnicę dzisiejszej Uroczystości, kościoły byłyby pełne. Ich pustka to znak nikłego przekonania odnośnie tajemnic naszej wiary. Niewielu dziś przychodzi do świątyni, aby podziękować Bogu za otwartą drogę do świata prawdziwej wolności. Dzisiejsza Uroczystość mówi nam o tej wartości, której wszyscy szukają, a znaleźć nie mogą, mówi o prawdziwej wolności.

**Kiedy uważnie obserwujemy** nasze życie doczesne, okazuje się, że jesteśmy bardzo ograniczeni i zniewoleni. Ograniczeni swoimi siłami, talentami, ilością pieniędzy w kieszeni, układami politycznymi,

gospodarczymi, społecznymi, na które nie mamy większego wpływu. Ograniczeni dziurą ozonową, zatrutym powietrzem, wodą. Ograniczeni ilością przeżytych lat. Już nie wspomnę o chorobach i kalectwach.

**A jednak w sercu człowieka jest wielka tęsknota do pełnej wolności.** I oto dzisiejsza Uroczystość mówi nam o świecie pełnej wolności. Spośród naszych ograniczeń Chrystus wychodzi i przechodzi w świat wolności. Syn Boga przychodząc na ziemię chciał nam powiedzieć coś więcej. Doczesność to nie tylko więzienie, czasami bardzo ciasne, takie niewygodne jak wózek, na którym siedzi kaleki człowiek, jak łóżko ciężko chorego człowieka, który czeka, aby go ktoś obrócił. To są te straszne więzienne cele na ziemi.

**To także wielka szansa wykorzystania** wszystkich ograniczeń do kształtowania własnego serca do dojrzałości. To jest tak, jakbyśmy byli w bardzo ciasnej formie, w której kształtuje się nasze serce do pełni wolności. Chrześcijaństwo to radość nie tylko czekania na wolność, ale radość twórczego przeżywania każdego dnia. Podziękujmy dziś Chrystusowi zarówno za to, że otworzył przed nami drogę do świata prawdziwej wolności, jak i za to, że możemy razem z Nim przyjąć te wszystkie ograniczenia wiedząc, że kształtują one nasze serce.

**Tu jest czas na zasługę,** tu jest czas na dojrzewanie. Ponieważ każdego z nas rzeźbią inne ograniczenia, kształtuje się w nich indywidualność niepowtarzalna, nie ma na świecie dwu identycznych ludzi. Każdy człowiek to niepowtarzalne arcydzieło, które wielbić będzie Boga w świecie pełnej wolności przez wieki. Zanieśmy dziś do Boga dziękczynienie za świat wolności, do którego zmierzamy, i dziękczynienie za to, że Syn Boga nauczył nas w ziemskich ograniczeniach kształtować nasze serce. Amen.

*Ks. Edward Staniek*

## Otworzyć się na Ducha Świętego

*„Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocięzyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy (...); nie zostawię was sierotami... (J 14,16). Jezus zanim odszedł, zostawił nam obietnicę zesłania Pocięzyciela – Parakleta. Chrystus wstępując w Niebo wszczepił nas w Trójcę Świętą. Pan Bóg jest Stworzycielem i Władcą oraz źródłem wszelkich łask. Syn Boży jest Odkupicielem i Zbawicielem, a Duch*

Święty jest Wskrzęsiacielem, Ożywicielem, Darczyńcą i Pocięzycielem. Prowadzi On nas i pomaga przekroczyć bramy Królestwa Bożego, ucząc nas, jak należy korzystać z klucza miłości i prawdy.

**Duch Święty nigdy nie przesłania Boga, ani Jego Syna – Jezusa Chrystusa, ale zawsze prowadzi do Nich.**

**Plany Boga w odniesieniu do człowieka realizowane są przez Ducha Świętego.** Dzieło zbawienia w Jezusie Chrystusie dopełnia się posłaniem Ducha Świętego, aby nas poprowadził do Królestwa Bożego.

*„Pocięzyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).*

Czy zawsze w życiu wiemy co robić, czy zawsze jesteśmy radośni, czy zawsze postępujemy bezbłędnie, czy zawsze jesteśmy wystarczająco silni? Odpowiadając na te pytania stwierdzamy, że potrzebujemy rady, pocieszenia, napomnienia i obrotu. Kiedy uświadomimy sobie, jak bardzo potrzebujemy tych darów, to utwierdzimy się w przekonaniu, że powinniśmy otworzyć się na Ducha Świętego, a wtedy odkryjemy Go, jako dawcę naszych życiowych potrzeb. Aby dać się poprowadzić Duchowi Świętemu, musimy spełnić jeden podstawowy warunek – otóż to my musimy zrobić pierwszy krok w Jego stronę. On szanując naszą wolną wolę, czeka na ten krok – nawet na małeńki kroczek.

**Wszechmocny i wszechwiedzący Duch Święty** prowadząc cię, udziela ci wszystkiego, co potrzebne jest do zbawienia oraz przemienia cię, natomiast ty tylko przyjmujesz i pozwalasz się zmieniać i prowadzić. Już na samym początku wymaga to od ciebie pokory i uznania, że potrzebujesz pomocy i zmiany, bo sam błędzisz, mylisz się i jesteś niedoskonały. Stając w obronie godności i prawdy współdziałasz z Duchem Świętym.

**Jeśli pragniesz być świętym to masz wielką motywację** nie tylko na otworzenie się na Ducha Świętego, ale także do aktywnej współpracy z Nim. Wtedy poprowadzi cię tam, gdzie jest tak pięknie, że „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało”. Nie przesadzasz, jeśli marzysz i dążysz do NIEBA. Nie tylko idź, ale biegnij, pamiętając, że tam pyszni nie wchodzi. Trafisz tam, jeżeli kurczowo będziesz się trzymać Ducha Świętego.

Duch Święty nie jest **jakaś Boską siłą** na naszych usługach, ale jest **Trzecią Osobą Boską**. Ma własną wolę, myśli,

słyszysz nas, kontaktuje się z nami, może nas wołać i może się z nami nie zgadzać. Jeśli Go przyjmujemy – jest przy nas jak prawdziwy Przyjaciel, dyspozycyjny 24 godziny na dobę i prowadzi nas.

**Aby otworzyć się na Ducha Świętego** należy przede wszystkim poznać Go i zaprzyjaźnić się z Nim – czyli mieć osobiste relacje z Duchem Świętym. Jak to zrobić? Otóż trzeba prosić Go, aby dał nam się poznać i żeby poprowadził nas przez życie. Jest przecież powiedziane – „proście, a otrzymacie”.

Nie można mieć z kimś osobistych relacji, jeśli się z nim nie rozmawia. Czy ty rozmawiasz z Duchem Świętym? Czy rozmawiasz z Duchem Świętym każdego dnia?

**Przyjrzyjmy się Matce Bożej**, jak Ona doskonale otworzyła się na przyście i działanie Ducha Świętego. Oto czego Maryja uczy nas swoją postawą:

– **Maryja z pokorą przyjęła słowo Boże** skierowane do Niej przez Anioła Gabriela: Przede wszystkim uważnie wysłuchała i rozważała je w sercu, zastanawiając się, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.

– Podczas kolejnego objawienia się Anioła, **odpowiedziała pytaniem**, chcąc głębiej zrozumieć, jak Bóg chce w Niej działać. Była tym bardzo zainteresowana i zaangażowana całym sercem i umysłem.

– Na trzecie pytanie Maryi – „Jak to się stanie?” – Anioł wyjaśnił, że Duch Święty zstąpi na nią i Moc Najwyższego Ją osłoni. Wtedy **odpowiedziała z pełną wiarą**: „Niech mi się stanie według słowa twego!”. Odpowiedź Maryi wyraża nie tylko niewolnicze przyzwolenie, ale radosną, entuzjastyczną chęć pragnienia doświadczenia dzieła Ducha Świętego w sobie.

**Każdy kto pragnie otrzymać Ducha Świętego** i otworzyć się na Jego działanie na co dzień oraz dać się Jemu prowadzić, powinien przejść następujące trzy etapy:

– należy z godnością oraz uwagą słuchać, czytać i rozważać Słowo Boże,

– należy z pokorą i ufnością zadawać Bogu pytania, jako swojemu Ojcu,

– należy cierpliwie i z roztropnością czekać na odpowiedzi na nasze pytania, a także pragnąć, by język Ducha Świętego, którym się z nami porozumiewa, był dla nas zrozumiały. Każda Osoba Trójcy Świętej rozmawia z nami przez wydarzenia, natchnienia i słowa Pisma Świętego – to jest język Bożej miłości.

Czy nauczyłeś się tego języka porozumiewania się z Duchem Świętym? A może ten język jest tak ci obcy, że kompletnie

nie rozumiesz, co On do ciebie mówi? Przez to szybko zniechęcasz się i nie próbujesz rozmawiać z Nim. Dopóki nie nawiądziesz relacji z Bogiem i Jezusem, dopóty nie otworzysz się na Ducha Świętego i nie dasz się Mu prowadzić. Może ograniczasz się do mechanicznego odmawiania pacierzy i myślisz, że to wystarczy, aby zaprzyjaźnić się z Duchem Świętym? Otóż to nie wystarczy!

Prośmy Matkę Bożą, aby to Ona w nas i za nas otwierała się na Ducha Świętego i żeby nas uczyła przyjaźni z Nim. Tam, gdzie jest Jezus lub Jego Matka, tam **zawsze** jest Duch Święty.

Dobrze byłoby, aby każdy odpowiedział na następujące pytania:

– Jakie są moje relacje z Duchem Świętym?

– Czy, jak i kiedy zwracam się do Ducha Świętego?

– Czy do Ducha Świętego zwracam się jak do Trzeciej Osoby Boskiej, czy może zwracam się jak do jakiegoś niewidzialnego, niemal jak bajkowego „duszka” z wirtualnego świata? Rozmowa jest podstawową metodą otwierania się na Ducha Świętego. Podczas rozmowy z Duchem Świętym, należy pamiętać, że to nie może być mój monolog. Muszę nauczyć się słuchać Ducha Świętego. Osobista i efektywna, rozmowa następuje tylko w ciszy. Czy w tym hałaśliwym świecie dbasz, aby zapewnić sobie tę ciszę?

Każdego dnia czytaj Pismo Święte, a Duch Święty uzdolni cię do rozumienia i interpretacji słów, które kieruje do ciebie Bóg. To swoistego rodzaju rozmowa z Duchem Prawdy i wspaniały sposób otwierania się na Niego.

**Jeżeli chcesz otworzyć się na Ducha Świętego** i usłyszeć Jego głos, za którym mógłbyś pójść, to zatrzymaj się, nie pędź tak i zadbaj o ciszę! Zadbaj więc każdego dnia o godzinną albo przynajmniej 15-minutową ciszę. Najlepiej byłoby przed Najświętszym Sakramentem, albo w domowym zaciszu, gdzie wyłączone będą tzw. „rozpraszacze” – czyli radio, telewizor, komputer, telefon itp. Rób to systematycznie. Taka sytuacja sprawi, że Duch Święty nie tylko zagości, ale zdomowi się w twoim życiu.

**Dużo łatwiej jest nam** rozmawiać z Matką Bożą lub z Jezusem, których widzimy na obrazach, niż rozmawiać z Panem Bogiem lub z Duchem Świętym, których obrazy są rzadkością, albo ich w naszym otoczeniu w ogóle nie ma. Pomóż więc sobie stawiając lub wieszając

w widocznym miejscu, symbol Ducha Świętego lub napis: „**Duch Święty**”, aby ci przypominał o Jego obecności.

Dając się prowadzić Duchowi Pocieszycielowi, otwórz się na Jego dary i symbole. Oto jakie symbole wymienia Katechizm Kościoła Katolickiego (punkty od 694 do 701). Symbolami tymi są: woda, namaszczenie, ogień, obłok i światło, pieczęć, ręka, palec, gołębica. Zapoznaj się z tłumaczeniem tych symboli, byś wiedział, jak bardzo realne jest działanie Ducha Świętego w twoim życiu.

Małym sprawdzianem rzeczywistego otwierania się na Ducha Świętego jest odpowiedź na pytanie: – czy znasz 7 darów Ducha Świętego? Wymień je...

**Ileokroć czynisz znak Krzyża** wyznajesz, że powierzasz się Bogu, Jego Synowi i Duchowi Świętemu. To jeden z bardzo ważnych sposobów otwierania się na Ducha Świętego. Znakiem tym zaczynaj i kończ swój dzień i każdą modlitwę.

**Oto propozycje, kiedy i jak możemy otwierać się na Ducha Świętego? Chodzi tu o praktyczne otwieranie naszego serca, naszych oczu, uszu, rąk i rozumu na działanie Ducha Świętego.** Przyjrzyjmy się naszym poczynaniom. Niech poniższe punkty będą podpowiedzią. Pierwsza część każdego punktu dotyczy miejsca i sytuacji otwierania się na Ducha Świętego. Druga część dotyczy naszych działań, a trzecia odpowiedzi Ducha Świętego na nasze działania, czyli jak może nas poprowadzić.

**Kiedy i jak otwieramy się na Ducha Świętego?**

**Podczas Mszy Świętej** – w trakcie ofiarowania składaj na ołtarzu swoje trudy i wytnienia, swoje porażki i sukcesy, a podczas Komunii Świętej jednocz się z Jezusem, przyjmując Go, a Duch Święty, który jest mocą i Panem Eucharystii, zstąpi na ciebie i wskaże ci sposoby uświęcania, czyniąc z ciebie ofiarny kielich miłości.

**Podczas przyjmowania Sakramentów Świętych a także udzielania błogosławieństw** – przyjmując Sakramenty bierzesz w posiadanie klucz do Bramy Niebios, a przyjmując błogosławieństwo lub błogosławiąc innych, czynisz z tego klucza użytek – to właśnie wtedy Duch Święty czyni z ciebie budowniczego cywilizacji życia i pokoju.

**Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu** – patrz na Jezusa i otwieraj się przed Nim przedstawiając swoje radości i smutki, upadki i powstawania z nich oraz pragnienia życiowe, a Duch Święty

wypełni twój umysł i serce, czyniąc z nich głębię żywną oraz ożywi twoją wiarę, nadzieję i miłość, porządkując w ten sposób twój wewnętrzny chaos.

**Podczas modlitwy oraz kontemplacji i medytacji Pisma Świętego** – rozmawiaj z każdą osobą Trójcy Świętej, a także z Matką Chrystusa, zadawaj pytania i cierpliwie czekaj na odpowiedź, a Duch Święty udzieli odpowiedzi i opromieni Своimi działaniami, którymi są Jego: moc, światło, dary i charyzmaty.

**Podczas przestrzegania tradycji Kościoła** – np. podczas Wielkiego Postu, a także w Okresie Wielkanocnym, szczególnie podczas Triduum Paschalnego, czy święta Zesłania Ducha Świętego, święta Bożego Narodzenia oraz podczas święta Bożego Ciała, i innych tradycji dołącz do orszaku Kościoła Świętego i potwierdź swoją przynależność do Niego, a Duch Święty postawi na twoim sercu pieczęć przynależności, wierności i odpowiedzialności za ten Kościół.

**Podczas robienia swojego rachunku sumienia** – stawaj przed Jezusem

w prawdzie i w pokorze, jak żebrak duchowy, zdając sprawę z zachowywania Dzieśięciu Przykazań Bożych, a wtedy Duch Święty pomoże ci skruszyć twoją pychę i uczynić ciebie bogaczem świętości.

**Podczas rekolekcji** – stawaj przed Jezusem z miłością i pragnieniem zaproszenia Boga, aby był w centrum twojego życia i aby Jego Słowa były fundamentem budowania Królestwa Bożego na ziemi, a wtedy Duch Święty utworuje ci drogę do świętości, wprowadzając cię w tajemnice wiary.

**Podczas nabożeństw, zwłaszcza rozważania poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej oraz adoracji Chrystusowego Krzyża, a także nowenny do Ducha Świętego** – wiernie opowiedz się za Jezusem całym swoim życiem, a potem stań jak Maryja i Jan pod Krzyżem kontemplując oblicze Zbawiciela, a Duch Święty wypełni twoje serce i umocni cię w zwalczaniu cywilizacji śmierci oraz nauczy cię i pomoże przekuć cierpienie w miłość. (cdn)

*Teresa Świdarska*



## *Eucharystia a Objawienia Maryjne*

### Przez Maryję do Najświętszego Sakramentu

Gospa w Medziugorju wzywa nas do rozmówienia się w Najświętszym Sakramencie (25.09.1995). W orędziu z 15.03.1984 r. przekazała też: „Czciście bezustannie Najświętszy Sakrament Ołtarza. Jestem zawsze obecna, kiedy wierzący oddają Mu cześć”. Zrozumiałym jest więc to, że dla Maryi obecność Boga – który przybrał ludzkie ciało w Jej łonie – jest „wszystkim”, a Tajemnica Wcielnego Słowa wypełniła Jej życie do końca. Maryja poznawszy miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę została napełniona całą *Pelnią Boga* (por. Ef 3,19). Tenże Jezus stał się dla Maryi biblijną „drogocenną perłą” i „sercem” Jej serca, Miłością, dla której warto żyć. Więc „strzegła go jak zrenicy oka” (por. Ps 17, 8). **Dla Świętej Dziewicy Jej Syn stał się „drogą, prawdą i życiem”, celem Jej życia.** Gospa zaprasza nas, abyśmy zaczerpnęli ze źródła Bożej Miłości – Tajemnicy Wcielenia się Boga, ze „skarbnicy łask wszelkich”. Jest to możliwe dzięki temu, że Pan ustanowił „cud nad cudami”, „krynicę łask wszelkich”, „przedziwny

i niepojęty dar, który wyszedł z ręki Boga” – Najświętszy Sakrament.

**Maryja nie wzywa nas** do powierzchownego oddawania czci Najśw. Sakramentowi, o której to czci Pismo Święte mówi: „ten lud czci mnie wargami” (Mk 7,6; Iz 29,13), ale, **zachęca nas do adorowania swego Syna sercem**, abyśmy nie stali się ludem o „twardym karku” (por. Wj 32,9). Adorować sercem Jej Syna znaczy to, aby rozmawiać się w Najśw. Sakramencie. Trzeba jednak najpierw go odkryć jako sakrament **Bożej Miłości** i wydaje się, że dlatego w rozlicznych cudach i objawieniach Mądrość Boża powiązała kult Najśw. Sakramentu z kultem Bożego Serca. Do tychże kultów dojdziemy skutecznie przez kult Niepokalanego Serca Maryi.

**Francja nazwana „pierwszą** (albo najstarszą) córą Kościoła” wydała wielu świętych, a ich „doświadczenie duchowe” jest pouczające dla wszystkich chrześcijan. **Św. Jan Eudes** – żyjący we Francji w latach 1601-1680 zasłynął z szerzenia kultu do Niepokalanego Serca Maryi (NSM) (czy też Jej Serca Najśłodszego),

a łączył go z kultem do Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ). Jako hasło i codzienne pozdrowienie wprowadził do swoich klasztorów zawołanie: *Zdrowaś, Serce Najświętsze! Zdrowaś, Najukochańsze Serce Jezusa i Maryi!* Nabożeństwo to szerzył także poprzez misje głoszone przez siebie i swoich synów duchowych. Nakazał odprawiać je w seminariach, które prowadził jego zakon. W roku 1650 Jan założył bractwo Serca Jezusa i Maryi. W Coutance wystawił pierwszy kościół ku czci Serca Pana Jezusa i Matki Bożej.

**W wiekach XVII i XVIII – we Francji – zaistniał czas apostołatu wielkich świętych.** Oprócz wspomnianego już św. J. Eudesa, w tym czasie żyli i dawali świadectwo swojej wiary m.in. **św. L.M. Grignon de Montfort** (1673-1716), **M.M. Alaquoque** (1647-1690) **św. Klau dius de la Colombiere** (1641-1682), **św. Wincenty a Paulo** (1581-1660). W tym czasie, we Francji, miały miejsce słynne objawienia Chrystusa dotyczące kultu NSPJ w Paray-le-Monial (1673-1675). We Francji objawiała się też Matka Boża np. w Vinay (1649), Querrien (1652), Laus (1664). Miały też tutaj miejsce cuda eucharystyczne np. w Favemey (1608), Les Ulmes (1668). Pomiędzy rokiem 1725 a 1789, w Paryżu, zaświadczone o ponad siedemdziesięciu cudownych uzdrowieniach, jakie dokonały się w czasie procesji Bożego Ciała.

**Jednym z takich przypadków** był cud uzdrowienia mieszkanki Paryża – Anny Lafosse, cierpiącej na upływ krwi. Cud ten miał miejsce 31.05.1725 r. w paryskiej parafii św. Małgorzaty. Chora Anna była wyczerpana i prawie nie opuszczała swego łóżka. W uroczystość Bożego Ciała postanowiła błagać o uzdrowienie, gdy więc procesja z Najśw. Sakramentem zbliżała się do jej ulicy, rzuciła się na kolana i zaczęła wołać: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie uzdrowić; wierzę, że w Hostii jesteś Tym samym, który wkrczał do Jerozolimy: przebacz mi moje grzechy, a zostanę uzdrowiona”. Ludzie próbowali usunąć ją z drogi myśląc, że jest niezrównoważona psychicznie. Ona jednak podążała za monstrancją, najpierw na kolanach, a potem już idąc. Przybywało jej coraz więcej sił, choć przecież po drodze traciła bardzo wiele krwi. Po procesji odbyło się nabożeństwo, w czasie którego kobieta została kompletnie uzdrowiona.

**Jednak szczególnie istotne znaczenie** dla Francji (i nie tylko dla niej) miało wydarzenie z dnia 10.02.1638 r. Wtedy bowiem

Francja została uroczystie poświęcona Maryi. Choć przyjmuje się, że pierwszego narodowego poświęcenia Matce Bożej dokonał w 1037 r. książę kijowski Jarosław, to właściwa historia poświęcenia narodów NMP rozpoczyna się właśnie we wspomnianym roku 1638, kiedy to francuski król, Ludwik XIII oddał Maryi pod panowanie swój kraj i naród.

**Ludwik XIII, doświadczywszy szczególnej łaski** (po 22 latach oczekiwań do czekał się potomka, nowego króla Francji) poświęcił swój kraj NMP. To wydarzenie wiązało się z kolejnymi objawieniami Matki Bożej, których doświadczył brat zakonny, augustianin, Fiacre, któremu Ona zaleciła odprawienie określonych nowenn w intencji poczęcia się nowego króla Francji. Maryja dała też przy tym określone znaki, aby uwiarygodnić te objawienia i dlatego król uwierzył w cudowną interwencję Boga w jego życiu i w przyszłe losy Francji. Ludwik XIII, w dowód wdzięczności za otrzymaną łaskę oddał swój kraj pod panowanie Maryi, a uczynił to na mocy wyjątkowego aktu prawnego. Polecił, aby tego dnia zostały zorganizowane świąteczne procesje, a cały lud miał wzywać Maryję jako swoją Panią i Królową.

**Jak ogłosił, Maryja miała się stać „szczególną Opiekunką naszego królestwa”.** Ponadto, aby naród nie zapomniał o złożonym ślubowaniu polecił abp. Paryża, aby rokrocznie, 15 sierpnia, przypominał ludowi o dokonanej poświęceniu i aby we wszystkich kościołach Francji odbywały się określone nabożeństwa. Zapewne nieprzypadkowo Maryja objawiła się później 11.02.1858 w Lourdes. Jak zauważamy jest to 220 rocznica poświęcenia Francji NMP. W Lourdes Maryja – jakby z wyrzutem niezrealizowania obietnic ludu francuskiego – przekazała Bernardetce w orędziu z 24.02.1858 r.: **Pokuta! Pokuta! Módlcie się do Boga za grzeszników. Pocałuj ziemię jako znak pokuty za grzeszników!**

Francuskie objawienia pokazują jednak wyraźnie: jak **bardzo istotne jest złączenie kultu NSM z kultem NSPJ**, nierozdzielanie ich i nie traktowanie ich jako niezależnych. Zrozumiał to król Ludwik XVI, kiedy chciał jeszcze przed nałożoną mu karą śmierci oddać siebie, swój naród i kraj NSPJ, bo Maryi Francja już była poświęcona, wypełniając w ten sposób zlekceważone orędzie Jezusa podane przez św. Małgorzatę. Jak podają obserwatorzy było już jednak za późno, dla Kościoła

francuskiego rozpoczęły się bardzo trudne czasy, które trwają aż po dzień dzisiejszy.

**Skoro w naszym rozważaniu dotykamy tajemnic Najśw. Sakramentu** podkreślić należy, że jego kult i kult NSPJ są **bardzo sobie bliskie, a nawet ze sobą tożsame.** Nie przypadkiem w wielu cudach eucharystycznych, jako postać, pojawiała się tkanka mięśniowa poprzecznie prążkowana serca, która została zweryfikowana w badaniach naukowych.

**Powiązanie tych kultów** widać również wyraźnie w objawieniach św. Małgorzaty, gdzie Pan Jezus chciał przekazywać orędzie widzącej w kaplicy a nie w celi klasztornej. Świadczą o tym także same zalecenia Chrystusa: uroczystość NSPJ miała być obchodzona tydzień po zakończeniu oktawy Bożego Ciała, a kult NS Zbawiciela został związany z częstym przyjmowaniem Komunii Świętej – szczególnie w pierwsze piątki miesiąca i z czuwaniem wynagradzającymi.

**Także inne objawienia Maryi** wskazują na powiązanie kultów Najśw. Sakramentu, NSPJ oraz kultu NSM. Przykładowo **w objawieniu Cudownego Medalika z 1830 r.** z Paryża, Maryja nie tylko prosiła o wybicie medalika, gdzie na rewersie pod literą M miały znajdować się obok siebie dwa serca: Serce Jezusa i Maryi (jedno z koroną ciemnową, a drugie przebite mieczem) ale już w pierwszym objawieniu Matka Boża powiedziała: „Czasy są złe (...) cały świat będzie nawiedzony przez wszelkiego rodzaju nieszczęścia. Lecz **przychodźcie do stóp ołtarza. Tam łaski spłyną na wszystkich...**”. Słynne objawienie MB w Fatimie zostało poprzedzone objawieniami anioła, w których to powiedział: „Serca Jezusa i Maryi słuchają uważnie waszych prośb...”, „Serca Jezusa i Maryi chcą wam okazać miłosierdzie”. Trzymając w ręku kielich, nad którym unosiła się święta Hostia przekazał dzieciom głęboką modlitwę, w której odwołuje się do zasług NSPJ i NSM.

**Myśli do rozważenia na podstawie powyższych faktów:**

**Zechciejmy spojrzeć na Najśw. Sakrament z miłością i przyjmujmy go, karmiąc się Ciałem i Krwią Pańską z miłością.** Odkrywamy w Eucharystii sercem Osobę Zbawiciela, która nas do końca umiłowała. Nie traktujmy „Chleba Życia” rzeczowo, instrumentalnie, „bezdusznie”, interesownie. **Adorujmy Pana Sercem.** Niech pomogą nam w tym słowa psalmu: „Skosztujcie i zobaczcie, jak

dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka” (Ps 34, 9).

Odkryjmy swoją słabość i Mądrość Boga, który chce nas doprowadzić do Komunii z sobą – jednocząc się z nami w Najśw. Sakramencie przez najpewniejszą drogę, jaką jest NSM. Amen.

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Myśli proste

### Niepokalane Serce Maryi

**+ Niepokalane Serce Mojej Matki zwycięży.** Ona jest Matką Kościoła, który zawsze jest święty niezależnie od grzechów i zdrady wielu dzieci Kościoła. Świętością Kościoła Ja jestem, Moi Apostołowie, oddani służby Moi, którzy w ofercie męczeństwa są fundamentem, i murem, i sklepieniem Świątyni Mojej. W niej jestem żywy i prawdziwy i w niej przez sługi Moje karmię dzieci Moje, przywracam życie i prowadzę do Domu Ojca.

**Cierpi Mój Kościół, jak Ja cierpię,** poraniony jest i krwawi, jak Ja poraniony byłem i jak drogę na Golgotę zna czyłem Krwią Moją. I opluwany i bezczeszczony, jak oplute i sponiewierane było Ciało Moje. Słania się i upada, jak Ja pod brzemieniem krzyża, ale też niesie krzyż dzieci Moich poprzez lata i epoki. I podnosi się i idzie ku zmartwychwstaniu przez golgotę i ukrzyżowanie jakże wielu świętych. Ale bramy piekielne go nie przemogą, bo mądrość i moc Ducha Bożego go prowadzi sercem i umysłem namiestnika Mojego na ziemi i wiernych jego współpracowników.

**I nadchodzi świt i wiosna Świętego Kościoła,** choć jest antykościół i jego założyciel Antychryst. Choć są prorocy Lucyfera i kapłani, i karna armia masonerii, i wiele ogniw i organizacji na ich usługach. I choć jest światowy „sanhedryn” kierujący kościołem szatana na ziemi. Choć porządkowali sobie rządy i bogactwa, i wydaje się, że wszystko zatruli i kierują światem ku jego zgubie. Antychryst nie jest Bogiem, niczego nie może stworzyć, a pragnie tylko niszczyć to, co stworzył Bóg. I małpując Boga kaleczy, rani, zniekształca, zatruwa jadem lęku, bólu i śmierci. Antykościół jest odwrotnością Kościoła prawdziwego w swych strukturach, celu i działaniu. W miejscu życia jest śmierć, w miejscu prawdy jest kłamstwo,

w miejscu miłości – nienawiść, w miejscu wybaczenia – zemsta, w miejscu wolności – zniewolenie, w miejscu pokory – pycha, w miejscu miłosierdzia – okrucieństwo.

**I tak można wymienić** wszystkie dobra duchowe zawarte w Ewangelii i rozpoznać ich przeciwieństwa, które są treścią nauki i działania tych, którzy walczą z Kościołem Moim, z Moimi umiłowanymi, cierpiącymi dziećmi. Droga do zbawienia prowadzi przez oczyszczenie z szatańskiego jadu grzechu pierworodnego świata i każdego dziecka tej ziemi. Będzie dane oczyszczenie, które wydobędzie na światło Bożej Prawdy kłamstwa synów ciemności i każdy człowiek według własnej woli, w obliczu tej Prawdy będzie musiał wybrać Królestwo Mojego Ojca, albo oddanie siebie na wieczność ojcu kłamstwa.

**I uwolniony zostanie świat** od pajęczej sieci Wielkiej Nierządniczy – Kościoła Antychrysta i tych, którzy mu służyli spośród dzieci Moich. Maryja jest Tą, przez Którą idzie odrodzenie Kościoła Mojego, by zajaśniał pełnym blaskiem Bożej świętości. Czas obecny wymaga od dzieci Prawdy heroicznej, wiary, nadziei i miłości. Trzeba rozpoznawać znaki czasu w świetle modlitwy i Słowa Bożego, i wypełniać wezwania Mojej Matki i wezwania Mojego umiłowanego sługi Jana Pawła II, i modlić się, i pokutować w intencji ocalenia zagubionych dzieci Moich.

*Alicja Lenczewska „Słowo pouczenia”,  
8.VI.2002 r. w Niepokalane Serce Maryi*

## Wiadomości z ziemi błogosławionej

### Kolejna ważna decyzja

**12 maja 2019 r.**, w Niedzielę Dobrego Pasterza, czciciele Matki Bożej mogli radować się wspaniałą informacją, jaka napłynęła z Watykanu. Papież Franciszek zezwolił na organizowanie **oficjalnych** pielgrzymek do Medjugorja. Trudno o lepsze świadectwo tego, że także Maryja, wzorem Swego Syna nie zapomina o swoich owieczkach.

O papieskiej decyzji, **na Mszy Świętej o godz. 8.00 w kościele św. Jakuba w Medjugorju**, poinformował wizytator Stolicy Apostolskiej abp Henryk Hoser oraz nuncjusz apostolski w Bośni i Hercegowinie abp Luigi Pezuto.

W praktyce oznacza to, że od tej pory pielgrzymki będą mogły być organizowane oficjalnie przez diecezje i parafie, a nie tak jak dotychczas obywać się jedynie w formie prywatnej.

\* \* \* \* \*

**Rzecznik Watykanu podkreślił**, że decyzji Ojca Świętego nie należy interpretować jako uznania domniemanych objawień, do jakich miało dojść w Medjugorju. Wskazał, że „wymaga to dalszych badań ze strony Kościoła”. Alessandro Gisotti podkreślił, że „należy uniknąć tego, aby takie pielgrzymki wywoływały zagubienie czy dwuznaczność, jeśli chodzi o aspekt doktrynalny. Dotyczy to także wszystkich duszpasterzy, którzy chcą udać się do Medjugorja i celebrować tam lub koncelebrować także w sposób uroczysty”.

Watykański rzecznik zauważył, że „biorąc pod uwagę znaczny napływ osób do Medjugorja i liczne owoce łaski, które się narodziły, takie zalecenie świadczy o szczególnej uwadze duszpasterskiej Ojca Świętego, którą chce otoczyć to miejsce, by pogłębić i krzewić owoce dobra”. Alessandro Gisotti poinformował, że dzięki decyzji papieża Franciszka wizytator apostolski będzie miał większą swobodę w ustanawianiu – w porozumieniu z ordynariuszami miejsc – relacji z księżmi odpowiedzialnymi za organizowanie pielgrzymek do Medjugorja, jako pewnymi i dobrze przygotowanymi osobami, oferując im informacje i wskazówki pomocne w owocnym prowadzeniu pielgrzymek.

**To kolejna ważna decyzja papieża Franciszka** w sprawie Medjugorja. Najpierw mianował on abpa Hosera swym specjalnym wysłannikiem, a rok temu wizytatorem dla tamtejszej parafii. Jego misja zlecona na czas nieokreślony ma charakter ściśle duszpasterski i nie dotyczy kwestii uznania tzw. objawień maryjnych. Szacuje się, że do Medjugorja przybywa rocznie ok. 2,5 mln osób z całego świata.

Abp Hoser podkreśla, że Medjugorje pozostaje przede wszystkim znakiem żywego Kościoła. Klimat miejsca sprzyja modlitwie, gościnie oraz nawróceniu. Podkreśla zarazem, że znaczna większość pielgrzymów nie przybywa do tego miejsca z powodu objawień. Bardziej pociąga ich atmosfera modlitwy.

*Beata Zajączkowska – Watykan*

Źródło: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-05/papiez-franciszek-medjugorie-pielgrzymki.html>

### Oroędzie dla Ivana z 17.05.2019 r.

„Drogie dzieci, również dzisiaj w sposób szczególny wzywam was: módlcie się w moich intencjach, za moje plany, które pragnę zrealizować poprzez moje przyście. Módlcie się szczególnie za pastery, za Kościół, o mocną wiarę kapłanów. Dziękuję, drogie dzieci, że również dzisiaj odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

### Oroędzie dla Mirjany z 2.05.2019 r.

„Drogie dzieci, z macierzyńskiej miłości wzywam was, byście czystym i otwartym sercem, w pełnym zaufaniu, odpowiedzieli na wielką miłość mojego Syna. Ja znam wielkość Jego miłości. Ja nosiłam Go w sobie, gościę w sercu, światłość i miłość świata. Moje dzieci, zwracanie się do was przeze mnie, też jest znakiem miłości i czułości Ojca Niebieskiego. To wielki uśmiech mojego Syna, pełen miłości, to jest zaproszenie do życia wiecznego. Krew mojego Syna z miłości została za was przelana. Ta drogocenna krew jest dla waszego zbawienia, na życie wieczne. Ojciec Niebieski stworzył człowieka do życia wiecznego. Nie jest bowiem możliwe, abyście umarli, wy, którzy poznaliście miłość mojego Syna i którzy Go naśladowacie. Życie zwyciężyło! Mój Syn żyje! Dlatego, moje dzieci, apostołowie mojej miłości, niech wam wskazuje drogę modlitwa, sposób życia mojego Syna, w jego najbardziej wzniosłej formie. Moje dzieci, wtedy gdy staracie się żyć słowami mojego Syna, też się modlicie. Gdy kochacie ludzi, których spotykacie, szerzycie miłość mojego Syna. To miłość otwiera wrota raju. Moje dzieci od początku modliłam się za Kościół, zatem i was, apostołów mojej miłości, wzywam do modlitwy za Kościół i jego sługi, za tych, których mój Syn powołał. Dziękuję wam”.

## To Miłość otwiera wrota raju!

**Zostaliśmy stworzeni z Miłości do miłości.** Jezus stanowi jedno w Miłości, wraz z Ojcem i Duchem Świętym, i zaprasza każdego z nas **do takiego** zjednoczenia. Nasza cudowna Matka pragnie dla nas wzajemnej zależności z Jezusem, ponieważ wie, że przemienia ona człowieka. Gdy Jezus w nas żyje, a my w Nim, nawet nie wiemy o tym, że mamy w Jego Miłości, uzdrawiający i uszczęśliwiający wpływ na otoczenie. Amen. Niech się tak stanie.

Maryja ma świadomość, że człowiek nie jest zdolny do życia w jedności

i w harmonii takiej, jak Żyjący Ojciec i Syn w Duchu Świętym. A jednak zaprasza nas do tej jedności, bo wie, że Tym, kto ma moc zjednoczyć dusze jest Jej Syn. To On tę jedność tworzy! Dlatego Oblubienica Ducha Świętego pragnie, aby Jej Syn żył w nas, a my Nim, bo poza Bogiem nie ma Życia! Chwała Panu!

**Bóg każdemu z nas pozwala wybrać:** „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście” (Pwt 30,15). Maryja pragnie, abyśmy wybrali życie i błogosławieństwo, bo chodzi o naszą i tych, z którymi się stykamy, wieczność. *Ojciec Niebieski stworzył człowieka do życia wiecznego, dusza ludzka jest nieśmiertelna!*

Tak więc czas trwania „nagrody”, a więc ŻYCIA w Uszczęśliwiającej Miłości Trójjedynego Boga jest wieczny, ale jednocześnie, czas niewyobrażalnej udręki, która jest naszym wyborem pozbawienia się życia w tej Miłości, też jest wieczny. Nikt nie przestaje istnieć, ani odczuwać, gdy znajduje się POZA ŻYCIODAJNĄ MIŁOŚCIĄ BOGA! Żadnej nadziei na drugą szansę... Jakie to straszne. Maryja jednak uspokaja: *Nie jest (...) możliwe, abyśmy umarli, my, którzy poznaliśmy miłość Syna Maryi i którzy Go naśladujemy.* Syn Maryi jasno odnosi się do naszego przygotowania na dzień Jego przyjścia (Łk 12,34-35a, 36): *Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążone wskutek obżarstwa, pijanstwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was zniemacka jak potrzask.(...) Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym.* Matka uczy nas: *moje dzieci, wtedy gdy staracie się żyć słowami mojego Syna, modlicie się.*

**Maryjo! Cudowna nasza Matko!** W Mocy imienia Jezus, wyrzekamy się szatana i jego pychy! Wyrzekamy się siebie samych! Dostaliśmy Ducha mocy i miłości, dlatego ze świętą odwagą, w Twojej obecności, poddajemy śmierci na Krzyżu, starego człowieka w nas, po to, aby już nie brukał swoją ułomnością Miłości Ojca, przeznaczonej dla naszych Sióstr i Braci. Nie chcemy więcej wykrzywiać obrazu Abba przed tymi, którzy przez zaniedbania i grzechy ludzi Kościoła, nie doświadczali, że On jest Miłością!

**Uderza mnie ogromna moc z jaką Gospa** zwraca się do mnie i do każdego z nas indywidualnie. Czuję całą sobą, jak Ona skupia się na nas i uczy nas, swoich apostołów, jak osiągnąć zbawienie,

pociągając za sobą innych. Ona jest jak *zapalona Lampa, oświecająca nasze wnętrza i płonąca Bożą Miłością.* Jej słowa są wycelowane wprost do naszych serc. Ona pragnie nas tak poprowadzić, abyśmy za Jej przykładem i pośrednictwem, doskonale naśladowali Jezusa. Ja wierzę, że te wypowiedzane przez Nią słowa sprawiają, że moc stwórcza Boga zaczyna działać w każdym z nas. **Spoczywa na nas ogromna odpowiedzialność** za Siostry i Braci, którzy jeszcze nie spotkali Żywego Boga! Będziemy kiedyś odpowiadać za nich, bo Maryja nam zaufała.

**Matko Wielkiego Boga, Wieżo Dawidowa, w której chronimy się bezpiecznie przed wszystkimi wrogami!** Twoje słowa, wypowiedzane z mocą sprawiają, że pragniemy poddawać się działaniu Boga! *Chcemy czystym i otwartym sercem, w pełnym zaufaniu, odpowiadać na wielką miłość Twojego Syna!* Pragniemy w jedności Ducha Świętego, dziękować i błogosławić Ojcu za dar Twojego namacalnego towarzyszenia nam tu na ziemi!

O, Maryjo, Ty, Która *znasz wielkość miłości naszego Zbawiciela, bo nosiłaś Go w sobie, jak gościę w sercu, światłość i miłość świata,* Ty stałaś się dla nas „Formą Boga”! Ty zachęcasz nas, *abyśmy my, Twoje dzieci, apostołowie Twojej miłości przez modlitwę i sposób życia na wzór Twojego Syna, w jego najbardziej wzniosłej formie, odnajdywali drogę.*

Kochani Siostry i Bracia! Jak to dobrze, że żyjemy w Niepokalanym Sercu Matki, Które zawsze jest w jasności, bez względu na to, w jakich ciemnościach musimy iść. A idziemy w ciemnościach wielkich! Matka Kościoła **niesie nas** w Swoim Sercu do Syna, Który jest jego Głową. Matka mówi do naszego serca: *Krew mojego Syna z miłości została za was przelana. Ta drogocenna krew jest dla waszego zbawienia, na życie wieczne.*

W tym momencie pojawiają się w moim sercu słowa z Apokalipsy św. Jana (Ap 12,11a), które znajduję w rozdziale o **Losach Kościoła:** (...) *A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu i swojej świadectwa.* Tak, to dla mnie prawdziwy instruktaż, jak mam żyć w rzeczywistości Kościoła Pielgrzymującego, gdy są wśród nas „wilki w owczej skórze” i przeciwnik Boga toczy zajądłą walkę z całym Kościołem. Te słowa wprowadzają mnie w taki stan wewnętrzny, żeby nie ulegać nienawistnej przebiegłości szatana. Niech się tak stanie. Amen.

*Bogumiła*

## Dotknięci dłonią Maryi

### Diabeł chce zamętu

**Komentarz OJCA LIVIO w Radio Maryja do orędzia z 25.04.2019 r.**

**Orędzie Królowej Pokoju** jest naprawdę współmierne do obecnej sytuacji. Przede wszystkim odnosi się do okresu wielkanocnego, czasu Zmartwychwstania Pańskiego, czasu światła, czasu radości, do zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią; Chrystus zmartwychwstał jest z nami aż do skończenia świata.

Matka Boża kieruje spojrzenie również na Święto Bożego Miłosierdzia i mówi: „To jest czas łaski, czas miłosierdzia dla każdego z was”, to moment Miłosierdzia, przebaczenia grzechów. Jezus, ukazując się Apostołom w Wieczerniku, mówi: „pokój wam, którym grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Gospa wyraźnie odwołuje się do sytuacji, jaką teraz przeżywa Kościół. **A jest to niewątpliwie sytuacja, która powszechnie została nazwana** czasem światowego ludobójstwa chrześcijan. Mianowicie, wiemy jak powszechnie mówi się, iż prześladowania chrześcijan od ostatniego półtora wieku są tak rozległe – tak wielu osób dotyczy, tak wielu zostało zabitych z nienawiści do wiary... miliony, dziesiątki milionów osób... – że początkowe prześladowania wczesnego chrześcijaństwa błędnieją w porównaniu z prześladowaniami w czasach obecnych. Chcę przez to powiedzieć, iż rzeź chrześcijan jest znakiem czasów ostatecznych wg Objawienia biblijnego, wg Ewangelii, wg Apokalipsy... podobnie jak krew męczenników. Mówiąc inaczej, w czasach ostatecznych, łączy się wiele elementów negatywnych, jak: rozpad wiary, osłabienie dobroczynnej miłości, następnie oczywiście wojny, trzęsienia ziemi... dalej, jednym ze znaków czasów jest wielkie prześladowanie Kościoła, czego obecnie doświadczamy – a wszystko to prowadzi niewątpliwie do apostazji i ma miejsce w czasach, w których żyjemy.

**Moim zdaniem, Maryja, odwołuje się do tego, co wydarzyło się w Niedzielę Wielkanocną w Sri Lance,** do tego zdarzenia jako do znaku obecnej sytuacji na świecie, mianowicie do silnej nienawiści, do silnej wrogości, do silnej



niezgody... w taki sposób, że nienawiść, wrogość, niezgoda zaszczepia się w naszych sercach, a dzięki temu diabeł może sprowadzić nas na swoją drogę, która jest drogą ruiny.

W istocie Matka Boża podkreśla to wydarzenie, ujmując je mniej więcej w tych samych słowach, jak po zamachu w Nowym Jorku z 11.09. 2001 r., (wiele zabitych), gdzie zaraz potem, 25 września, dała orędzie, w którym odkryła plan szatana, który chce nienawiści i wojny, a jednocześnie wezwwała nas do dawania świadectwa o Bogu pokoju, do dawania świadectwa o Bogu miłości... A skoro szatan chce nienawiści i wojny, wy świadczcie o Bogu miłości i pokoju, dawajcie świadectwo pokoju każdemu sercu.

**W ten sam sposób Matka Boża wypowiada się dzisiaj.** Matka Boża umieszcza swoje napomnienie w kontekście Wielkanocy, śmierć nie istnieje dla tego, kto żyje w Chrystusie Zmartwychwstałym, jak sam Jezus powiedział: „kto wierzy w Mnie nie umrze, lecz ma życie wieczne”.

**Powinniśmy troszczyć się o to,** by nie dać się pochłonąć wiatrowi niezgody i nienawiści, wojny, sprzeciwu, wszystkiego, co jest satanistyczną trucizną zanieczyszczającą nasze serca. Powinniśmy żyć w radości Chrystusa Zmartwychwstałego, żyć i żywić się tą radością Chrystusa Zmartwychwstałego poprzez modlitwę, w szczególności Eucharystię, łącząc się z Chrystusem Zmartwychwstałym oraz dawać świadectwo miłości, pokoju i przebaczenia. To jest lekarstwo Boże: przezwyciężać kłamstwo prawdą; nienawiść – miłością; niezgodę – zgodą; to, co jest złe – tym, co dobre.

Matka Boża zaprasza nas do bycia odważnymi świadkami, a wręcz mówi, że powinniśmy być dumni z życia w Chrystusie Zmartwychwstałym i dawania o Nim świadectwa. Przyjrzyjmy się teraz orędziu we wszystkich jego fragmentach.

**Drogie dzieci, to jest czas łaski, czas miłosierdzia dla każdego z was.** Pierwsze wyrażenie „czas łaski”, które często występuje w orędziach Królowej Pokoju, jest w jakiś sposób określone jako „czas miłosierdzia”. Czas miłosierdzia dla wskazania święta Bożego Miłosierdzia, które św. Jan Paweł II wyznaczył na pierwszą niedzielę po Wielkanocy.

**Boże Miłosierdzie jest istotą samego Boga,** który jest miłością, a Jego miłość przewyższa wszelki grzech, ale równocześnie wymaga z naszej strony otwierania serca na Boże Miłosierdzie; pokory,

by uznać się za grzeszników, pokory, by przyznać się do własnych grzechów, pokuty za obrażanie Boga nieskończenie dobrego i godnego miłości, skrucy serca oraz postanowienia nowego życia, życia na miarę zmartwychwstałych chrześcijan, a więc życia umarłego dla grzechu, a żyjącego łaską. To jest droga do uzyskania Bożego Miłosierdzia dla każdego z nas.

**Następnie Matka Boża opisuje aktualną sytuację.** Matka Boża widzi to, czego my nie widzimy, wie doskonale, że w tych atakach na kościoły kryje się globalny plan osób służących diabłu i mówi: **nie pozwólcie, aby wiatr nienawiści i niepokoju pannał w was i wokół was,** nie pozwólcie porwać się przez ten szatański wiatr. Diabeł chce niepokoju i nieporządku, chce wrogości, diabeł chce wzburzenia, a więc czuwajcie nad waszymi sercami, bądźcie wartownikami przy drzwiach waszych serc i zamykajcie drzwi przed tym wiatrem poprzez modlitwę, poprzez łaskę Chrystusa zmartwychwstałego, poprzez wołanie, aby łaska Boża dotykała serc, również tych, którzy pozwolili przekonać się przez diabła do używania przemocy.

W tłumaczeniu orędzia zostało użyte słowo „niepokój”, moim zdaniem bardziej pasuje słowo „zamęt”, ponieważ w języku włoskim termin „niepokój” ma pewnego rodzaju konotację pozytywną (np. niespokojne serce, które poszukuje prawdy, natomiast tutaj chodzi o dzieło szatana).

Kardynał Simoni mówił, że na podstawie wielu objawień prywatnych zdaje się, że dziesiątki milionów demonów zostało strąconych na świat, aby go wzburzyć, wzbudzić nienawiść.

**Dzieci, nie pozwólcie, aby wiatr nienawiści i niepokoju zapanował w was, aby zapuścił korzenie w waszych sercach,** ponieważ jeśli zapuści korzenie w naszych sercach, szatan będzie sprawował nad nami władzę, wykorzysta nas jako narzędzie wojny, walki i nienawiści, „czuwajcie, nie pozwólcie, aby ta trucizna wrazała w was oraz działajcie, aby zanikała wokół was” – w naszych środowiskach, miejscach, gdzie żyjemy, w rodzinach, we wspólnotach, w relacjach międzyludzkich.

**Wy, dzieci, jesteście wezwani, by być miłością i modlitwą.** Państwo powinno chronić swoich obywateli oraz powinno ścigać tych, którzy dopuszczają się przemocy, powinno sądzić według praw, lecz nasze zadanie jest inne: rozsiewać pokój Chrystusowy, miłość Chrystusową, przebaczenie Chrystusowe, modlić się za przelatorów, tak jak uczył nas męczennicy

chrześcijańscy, modlimy się o ich nawrócenie, a zamiast zła rozsiewamy dobro, zamiast nienawiści, wzburzenia, oszczerstw (wszelkiego rodzaju wyrażen rozwidłonego języka szatana), my wymawiamy słowa przebaczenia, tak jak Jezus na krzyżu: **Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.**

**Diabeł chce zamętu i nieporządku, ale wy, dzieci, bądźcie radością Zmartwychwstałego Jezusa, który umarł i zmartwychwstał dla każdego z was.**

Jeżeli jesteśmy targani wzburzeniem, wrogością i nienawiścią, stajemy się narzędziami diabła, jeżeli natomiast jesteśmy modlitwą, przebaczeniem, miłością, jesteśmy radością Jezusa Zmartwychwstałego, jesteśmy Jego apostołami, Jego narzędziami. Matka Boża przypomina nam tajemnicę paschalną, która jest sercem chrześcijaństwa, którą celebруем na każdej Mszy Świętej, „Zmartwychwstały Jezus umarł i zmartwychwstał dla każdego z was”, dla wszystkich ludzi, łącznie z niewierzącymi, wyznającymi inne religie oraz łącznie z samymi zamachowcami, którzy okazali się wyjątkowo bezlitośni, jako że wysadzili się w powietrze pośród dzieci... A my zastanawiamy się, do jakiego poziomu zniszczenia może dojść serce ludzkie... Jednakże pośród tego spustoszenia, pośród tego piekła serc, „wy bądźcie radością Zmartwychwstałego Jezusa, który dla nich umarł i zmartwychwstał” oraz oczekuje, aby również i oni umarli dla zła i powstał do nowego życia. Miłosierdzie jest dla wszystkich, wszyscy pokutujący mogą rozpocząć nowe życie.

**On zwyciężył śmierć, aby dać wam życie, życie wieczne.** Chrystus jest Zwycięzcą, żyjącym, Zbawicielem, jest Panem, Władcą świata. Mogą wysadzać was bombami, ale wasze życie jest życiem wiecznym, jesteście już w obszarze nieśmiertelności. „Dlatego, dzieci, świadomi, że Chrystus zwyciężył, że w Chrystusie zmartwychwstał, że jesteście nieśmiertelni, dawajcie świadectwo bez lęku, dawajcie świadectwo miłości, pokoju, dawajcie świadectwo o Chrystusie Zmartwychwstałym, o Chrystusie jedynym Zbawicielu świata, dawajcie świadectwo o mocy Krzyża, który zbawia, dawajcie świadectwo i bądźcie dumni, że zmartwychwstał w Nim”.

Okazuje się, że Matka Boża używa tego wyrażenia po raz pierwszy: „bądźcie dumni”, ponieważ żyjemy w świecie, w którym próbuje się zredukować chrześcijan do sytuacji zniewolenia w wymiarze

psychologicznym i socjologicznym. Ci, którzy pochodzą od złego ducha uważają się za lepszych, są pyszni tak jak on.

Jednak my, którzy naśladowujemy Chrystusa, w naszej pokorze, w naszej pełnej miłości łaskawości dla potrzebujących, wiemy, że jesteśmy zwycięzcami, jesteśmy tymi, którzy zostali zbawieni i patrzymy na innych, którzy stali się niewolnikami podstępnego, złego oraz śmierci, i nie mówimy „jest w porządku”, nie mówimy „sami się tym zajmijcie”, lecz modlimy się za nich, o ich uwolnienie, o ich zbawienie, o ich nawrócenie. **I to właśnie przeszkadza złemu duchowi, i to właśnie wykrada mu ofiarę, którą trzymał w swoich szponach...**

**Zatem, dzieci, dawajcie świadectwo i bądźcie dumni!, że zmartwychwstał w Nim. Otóż to:** duma z pokory, duma ze świadomości zwycięstwa Chrystusa, radość z przynależności do Niego, radość z możliwości dawania innym tego wiecznego życia, które zostało nam dane.

Tak więc, moi drodzy, przeczytajmy jeszcze raz to przepiękne orędzie. Matka Boża nieustannie przypomina nam o wszystkich tych sprawach. Jakże ważne są Jej orędzia! Jak ważne jest, aby je czytać w ciągu tygodnia, w ciągu miesiąca, aby uczynić z nich pokarm, który nas pokrzepi. Które pokolenie miało taką łaskę, jaką otrzymało nasze pokolenie? Żadne. Najdrożsi, nigdy nie pożałujemy, że odpowiedzieliśmy na wezwanie Królowej Pokoju.

## Pobratymstwo

### Słowo Pana

**Królowa Pokoju kieruje do nas orędzie z ciepłym, macierzyńskim pouczeniem:** „To jest czas miłosierdzia dla każdego z was”. Nasz Pan nie ustaje w poszukiwaniu swoich dzieci. Jego miłosierdzie znajduje swój wyraz we wszystkich objawieniach po zmartwychwstaniu. Uczniowie po bezsennej nocy spędzonej na bezskutecznych próbach złowienia ryb, widzą nieznanego mężczyznę, który nakazuje im zarzucenie sieci po prawej stronie łodzi. Posłuchali Go, mimo dotychczasowych nieudanych prób połowu.

**Owoce tego aktu posłuszeństwa była wielka niespodzianka.** Jan rozpoznaje w nieznanym Jezusa i z głębi serca wypowiada do Piotra znamienne słowa: „To jest Pan!”. Na te słowa Piotr przywdziewa

na siebie wierzchnią szatę, skacze do jeziora i dopływa do brzegu. Z radością wita Pana, który przygotował śniadanie dla nich wszystkich. Piotr przynosi świeżo złowione ryby i zwołuje innych, by na własne oczy zobaczyli, co dzieje się kiedy Pan wypowiada swoje słowo. To jest istotne przesłanie: Słowo Pana jest ważne i ma tę samą moc zarówno za Jego ziemskiego życia jak i po Zmartwychwstaniu. Tak więc śniadanie przygotowane na brzegu jeziora ma swoje wymowne znaczenie, podobnie jak posiłek dla pięciu tysięcy podczas cudu rozmnożenia chleba. Boże Miłosierdzie ujawnia się podczas każdego objawienia Pańskiego.

**Niezwykle bliski jest nam też obraz dwóch uczniów w drodze do Emaus,** którzy po gorzkim rozczarowaniu z powodu klęski i haniebnego końca życia Mistrza, powracają do siebie na wieś, do swojej roli i codziennych obowiązków. Ich los nie jest obojętny Jezusowi. Przyłącza się do nich na drodze i w rozmowie pyta o powód ich smutku i cierpienia. Dwaj wędrowcy zdziwieni tym pytaniem i w przekonaniu, że mają do czynienia z cudzoziemcem, opowiadają o Jezusie z Nazaretu i wydarzeniach z ostatnich trzech dni. „My łączyliśmy z Nim wielką nadzieję, niestety, wszystko na próżno” – mówią. „Oczekiwaliśmy zwycięstwa i chwały, a byliśmy świadkami Jego klęski”.

**Jezus łagodnie przypomina** im kolejnych proroków i ich prorocтва o Mesjaszu. „Nic nowego się nie wydarzyło” – mówi. W tych wydarzeniach jedynie wypełniły się zapowiedziane prorocтва. Podczas gdy Jezus mówił, ich serca płonęły, a Jego słowa przyjmowali z wielką radością. „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił” – prosili. Podczas posiłku, kiedy łamał chleb, na sposób w jaki to czynił podczas Ostatniej Wieczerzy, otworzyły się ich oczy i poznali Go. Jezus Miłosierny ma czas na wysłuchanie udręczonego człowieka i odpowiada na modlitwy. Smutek i gorzyc w świetle Biblii i proroków zostają przemienione w radość i nadzieję w Panu. Miłosierne słowa Jezusa były jak oliwa dolana do lampki wiary.

**Miłosierdzie Boże objawia się w sposób szczególny w historii Tomasza.** Jezus Zmartwychwstały dał się rozpoznać śmiertelnemu człowiekowi poprzez wszystkie jego zmysły po to, aby ten uwierzył i ponownie przyłączył się do wspólnoty, której nie ufał. Jesteśmy pewni, że twarde i surowe słowa Tomasza,

o braku wiary w zmartwychwstanie Nauczyciela, nie były miłe jego braciom, jednakże oni nic nie mogli zmienić w myśleniu Tomasza. **Przemiany w sercach wszystkich zebranych dokonał sam Jezus.** „Pokój wam” – tak brzmi wielkanoce pozdrowienie. Te słowa, wszystko czynią nowym. Otwierają oczy i umysły. Dotykając otwartych ran Chrystusowych, wstrząśnięty do głębi Tomasz oświadcza: **Pan mój i Bóg mój!**

**Wszystkie te spotkania ze Zmartwychwstałym Panem** są pełne miłosierdzia i miłości Boga do ludzi. I tak się dzieje do dziś. **Ten czas jest czasem łaski dla każdego z nas** – mówi Królowa Pokoju. Wiatr nienawiści i niepokoju sieje spustoszenie w wielu sercach. Ten wiatr z siłą orkanu uderza poprzez media i zagraża rodzinom oraz młodzieży. Każdy potrzebuje miłości i modlitwy, mówi Królowa Pokoju i wzywa nas, jako apostołów Jej miłości, byśmy z serca czynili uczynki miłosierdzia. Jeszcze raz przypomina, że diabeł, nasz zaciekły wróg i zwodziciel, dąży do zamętu i nieporządku, wykrada nam wiarę z serca, która stanowi mądrość wynikającą z poznania Boga. „Poznali Go” – mówi Ewangelia o spotkaniu Zmartwychwstałego z Jego uczniami. Szatan nie dopuszcza, byśmy gromadzili się wokół ołtarza na Mszy Świętej, powstrzymuje wielu przed uczestnictwem we wspólnej rodzinnej modlitwie.

**Biedny człowiek nie czuje,** jak ważnym jest bycie we wspólnocie, kiedy przychodzi Pan, kiedy kieruje do nas swoje Słowo, kiedy łamie chleb i dzieli go z nami. Nie wiemy dokładnie dlaczego Tomasz nie był obecny we wspólnocie, ale wiemy dlaczego Judasz opuścił Nauczyciela i wspólnotę, która uczestniczyła w pierwszej Mszy Świętej wraz z Panem. W sercu człowieka, który porzuca wiarę i przerywa modlitewny kontakt z Bogiem, zawsze pojawia się ciemność, która powoduje niemożność rozeznania. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi, którzy mimo katolickiego wychowania w zdrowych katolickich rodzinach, noszą w sobie syndrom Tomasza: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladów gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę” (J 20,25).

**Rodzice ciężko przeżywają sytuacje,** kiedy ich dzieci wyrzekają się wiary. Trudno jest żyć w sąsiedztwie ludzi zaprzeczającym prawdom wiary, zwłaszcza kiedy pełni pychy demonstrowują swój ateizm i z pogardą, a nawet z nienawiścią odnoszą

się do osób wierzących. Ten brak wiary nie jest dziełem przypadku. Z ziarna niewiary wyrasta kąkol, o którym mowa w przypowieści ewangelicznej. Trzeba zatem być czujnym, by nieprzyjaciel nie nasiał w naszej rodzinie, w naszym Kościele swojego kąkolu. Jezus wymaga od nas nadzwyczajnej cierpliwości. Smutno jest bowiem patrzeć na pola pszenicy, którą zasialiśmy i na kąkol, który ktoś inny nam tam zasiał. Smutek ogarnia nasze dusze, kiedy w rodzinie i w Kościele nie stanowimy wspólnoty jednego ducha i jednego serca.

**To dlatego jesteśmy wezwani do modlitwy i miłości.** Czy możliwym jest zatem powstrzymanie nawałnicy, która niszczy naszą wiarę, niweczy moralność powodując odejście człowieka od rodziny i Kościoła? Tak, Miłosierdzie Boże oczekuje nas, podobnie jak to kiedyś miało miejsce w Kanie Galilejskiej. Także dzisiaj Jezus potrzebuje sług, aby napemili stągwie wodą, a potem zanieśli na stół ten nowy i niezwykły dar. Jakże ważni jesteśmy w obecnych czasach dla Boga i Królowej Pokoju, kiedy ujawnia się nęcza współczesnego człowieka, który stał się zakładnikiem i ofiarą błędnego myślenia. Wezwanie Matki, byśmy z dumą i z radością dawali świadectwo naszej wiary w Zmartwychwstałego Pana staje się pilnym i ważnym zadaniem.

**Drodzy nasi bracia i siostry,** nasz doroczny Zjazd Modlitewny odbędzie się 1 i 2 czerwca w Szirokim Brijegu i w Medziugorju. Tematem naszego spotkania i naszą intencją modlitewną są słowa orędzia Maryi: „Drogie dzieci, proszę was o modlitwę za kapłanów i osoby konsekrowane, by kochały Jezusa...”. Serdecznie zapraszam wszystkich na to spotkanie.

*o. Jozo Zovko*

**W tym miesiącu modlimy się w następujących intencjach:** – **za naszą wspólnotę modlitewną,** aby gromadziła się wokół Królowej Pokoju, jako Jej rodzina i radośnie żyła Jej orędziami, praktykując zasadę **pięciu kamieni:** codzienna modlitwa różańcowa, post w środy i piątki, Msza Święta w niedzielę i święta, czytanie Pisma Świętego i comiesięczna spowiedź święta; – **za pielgrzymów przybywających do Medziugorja,** by tu spotkali Pana i Jego Matkę, podobnie jak Tomasz wyznali swoją wiarę i by przyłączyli się do wspólnoty wierzących; – **za abpa H. Hosera,** wszystkich kapłanów i spowiedników, by z całego serca pomogli pielgrzymom spotkać

Zmartwychwstałego Pana; – **za naszego ojca duchowego Jozo Zovko.**

*Pobratymstwo Modlitewne Sziroki Brijeg*

## ECHO Echa

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.** Bardzo dziękuję za przesłanie pozostawionych rzeczy w autokarze i przepraszam za zamieszanie. Dziękuję za wspólny pobyt u Maryi Królowej Pokoju. Nie ma słów, które są w stanie opisać radość, która towarzyszyła mi oraz pokój wszechogarniający, taki który może dać tylko Jezus. Już cieszę się na kolejny wyjazd do Maryi w przyszłym roku. Wiem, że będę tęsknić za Medziugorjem za miejscem nawiedzonym przez naszą Matkę i za nabożeństwami kończącymi dzień. Już tęsknię, łączę się z tymi którzy właśnie tam są. Dziękuję dobremu Bogu za postawienie Was, Ks. Darka i Pawła na mojej drodze. Pozdrawiam serdecznie i do zobaczenia. Zapraszam w moje okolice. Dziękuję za doposażenie mojej „przesyłki”, rewanżuję się jałmużną postną na konto Echa Królowej Pokoju. *Joanna*

\* \* \* \* \*

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!** Dziękuję za, wszystkie maile głęboko przeżywam każde święta Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa a szczególnie od kiedy zaczęłam czytać książki o Fra Elia. Jest dla mnie natchnieniem i siłą do życia, które doświadczyło mnie i spowodowało, że miałam już dość życia. Codziennie prosiłam Boga o śmierć ale nadal żyję. **Fra Elia nauczył mnie pokory i dystansu do życia, i ludzi, i gromnej miłości do Boga.** Moim marzeniem jest spotkać się z bratem Elia, ale nigdy nie dojdzie to do skutku. **Chciałabym do Fra Elia** napisać chociaż parę słów, aby wiedział co czuję dzięki Niemu. Jest dla mnie wspaniały. Pozdrawiam. *Aldona Walczuk*

\* \* \* \* \*

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!** Pani Ewo bardzo, bardzo dziękuję za wszelkie informacje o Bracie Elia. Przekazuję je dalej, ludzie są wzruszeni tym co się działo w czasie świąt z Bratem Elia. Koleżanka jest daleko od Boga, gdy jej przesłałam zdjęcie z tego Brata Elii napisała, żeby się modlić o uzdrowienie jej duszy i ciała. Jej imię to Marta. Dziękuję i życzę wielu Łask Bożych. *Beata Baluk*

## Pielgrzymka pamięci

**3 maja 2019 r., w uroczystość NMP Królowej Polski i narodowe święto Konstytucji 3-Maja,** na Węgrzech odbyła się uroczystość odsłonięcia odnowionego pomnika (str. 1) upamiętniającego ofiary wypadku autokarowego w Balatonkecszúr w 2002 r. Udział w tych obchodach wzięła p. Wanda Kapica, uczestnik tamtego wypadku i nasza tłumaczka i pilot. Na początek przedstawiamy jej relację:



*Laudetur Jesus Christus!*

**Właśnie wróciłam z Węgier.** Mszę Świętą sprawował bp diecezji kaposvárskiej László Varga. W imieniu rządu węgierskiego okolicznościowe przemówienie wygłosił Miklós Soltész, sekretarz stanu ds. wyznań i kontaktów narodowościowych w kancelarii premiera Węgier. Ambasadę Polską na Węgrzech reprezentował konsul Marcin Sokołowski – nacowny świadek wydarzeń sprzed 17 lat. Obecna była ambasador Caritas Węgier, przedstawiciele węgierskich władz samorządowych oraz tamtejsza Polonia.

**Piękna figura Maryi,** taka sama jak ta, która stoi przed kościołem w Medziugorju i na Podbrdo, wykonana została przez tego samego artystę Mirko Fellici. Rzeźbiarz ofiarował swoją pracę nie żądając żadnego wynagrodzenia. Przybyła także kilkusobowa delegacja z parafii Medziugorje, aby rozdać różańce uczestnikom Mszy Świętej. Z Polski przybyła pielgrzymka pamięci. Jechaliśmy z Niepokalanowa, przez Lublin. Uroczystość uświetnił zespół „Guadalupe” z Lublina. Zawiozłam na Węgry kilkadziesiąt egzemplarzy „Różańca” oraz innych publikacji od Sióstr Loretanek. Przekazałam je przedstawicielom Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech. Cieszę się, że dane mi było tam być, że mogłam podziękować Węgom za życzliwość, jaką nam wtedy okazali – byłam pilotem tamtej grupy. W kolejnych numerach Echa przedstawimy homilię bp Varga i wystąpienie sekretarza stanu Soltesza.

Pozdrawiam serdecznie, z modlitwą  
*Wanda Kapica*

## Różaniec Rodzin

„*Ostateczna bitwa między Panem, a królestwem szatana będzie o małżeństwo i rodzinę*” – słowa s. Łucji realizują się na naszych oczach.

18.05.2019 r. w sanktuarium MB Świętorodzinnej w Miedniewicach, w setne urodziny św. Jana Pawła II, odbyła się inauguracja Różańca Rodzin (dalej RR) – wielkiej modlitwy za rodziny, jako odpowiedź na próbę niszczenia rodzin.

Doświadczając w codziennym i publicznym życiu narastających tendencji: by zniszczyć rodzinę, umniejszyć jej wartość, niejednokrotnie ośmieszyć jej model składający się z rodziców, dzieci oraz z duchowości religijnej wielu małżonków podjęło powyższą inicjatywę modlitewną.

**My, rodziny katolickie** pragniemy podjąć modlitwę w swoich rodzinach, aby na nowo rozbudzić w nas miłość do Boga, przywrócić naszym rodzinom godność i zapewnić bezpieczeństwo ich członkom. Pragniemy poświęcić nasze rodziny Matce Bożej i z różańcem w rękę codziennie zapraszać Ją do naszego życia, do naszych serc.

**RR jest również odpowiedzią** nawołanie Papieża Rodzin i Papieża Różańca Świętego o modlitwę w rodzinach. Jego piękne przesłanie z Listów o Rodzinie i o Różańcu Świętym jest głównym filarem RR: „*Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny*”.

### Czym jest Różaniec Rodzin?

**RR jest modlitwą wspólnotową**, opartą na zasadach Żywego Różańca. Wstępując do RR aktem poświęcenia odajemy się w niewolę miłości Niepokalanej Maryi Dziewicy. Tworzymy domowy wieczernik modlitwy i trwamy na codziennej rodzinnej modlitwie. Do RR mogą należeć całe rodziny małżeństwa, osoby samotne lub pojedynczy członkowie rodzin, którzy nie mogą podjąć modlitwy wspólnie ze swoją rodziną. Jedną Różę tworzy 20 rodzin, które modlą się codziennie, odmawiając jeden dziesiątek Różańca Świętego, poprzedzony rozważaniem przypisanej na dany miesiąc tajemnicy. Dzięki tej modlitwie rodziny w Różę są codziennie omodlone całym Różańcem Świętym. W RR nie ma wyszczególnionych intencji na każdy miesiąc. Modlimy się w intencji swojej rodziny oraz pozostałych 19-tu rodzin z Różę, pozostawiając Matce Bożej pełne

prawo do dysponowania wartościami naszych modlitw.

Opiekę duchową RR sprawuje Kustosz sanktuarium MB Świętorodzinnej w Miedniewicach, o. Jan Oniszczyk ofm. W każdą 3. sobotę miesiąca, przed cudownym obrazem Świętej Rodziny w Miedniewicach, o godz. 17.30 w intencjach RR jest odmawiany Różaniec Święty i sprawowana Eucharystia.

Różę tworzone są przy parafiach oraz przez stronę internetową. Koordynacja wszystkich Róż w RR odbywa się przez stronę internetową [www.rozaniecrodzin.pl](http://www.rozaniecrodzin.pl) lub kontakt@rozaniecrodzin.pl

Niech Bóg będzie uwielbiony w każdej rodzinie! Amen!

*Wspólnota modlitwenna RR*

## Kącik wydawniczy



Ojciec Livio Fanzaga

*Dlaczego wierzę  
Medziugorju*

**Medziugorje:** zbliża się 38. rocznica objawień, abp Henryk Hosier jest na miejscu w parafii, papież zezwolił na oficjalne pielgrzymki i... dlaczego wierzę Medziugorju? Ojciec Livio, świadek przekonany o autentyczności zdarzeń stara się odpowiedzieć na to pytanie.

**Jakie aspekty odróżniają objawienia w Medziugorju** od innych licznych objawień Maryjnych? Dlaczego Kościół jeszcze nie wypowiedział się co do ich autentyczności? Dlaczego przekazywane są orędzia dla parafii? Jaka jest ich treść? Jaki zamysł Opatrzności z nich wypływa? Jakże są duchowe owoce tych orędzi?

Tym, którzy nie czują się **jeszcze** gotowi do tego, aby „uwierzyć Medziugorju”, stronicę te ofiarowują elementy wiedzy i oceny przydatne do wyrobienia sobie uzasadnionego poglądu na tę sprawę; dla wszystkich wyznaczają linearną drogę ascezy, zobowiązującą i radosną.

## Od Redakcji

W Bożym Grobie w Jerozolimie **6.06.** w intencji Prezydenta i Ojczyzny a **25.06.** w intencjach Królowej Pokoju włączając w nią naszych Czytelników, Ofiarodawców, Współpracowników i „*Dzieło*” Echa – o. Kazimierz Frankiewicz będzie sprawować ofiarę Mszy Świętej. Zapraszamy do łączności duchowej w tych dniach.

### UWAGA !!!

Od kolejnego numeru – 378 – Echo Medziugorja będzie wydawane w połowie miesiąca.



**Ks. Marian Wojtasik,  
Wielki Przyjaciel Echa,  
9 czerwca i to w dodatku  
w niedzielę  
Zesłania Ducha Świętego  
kończy 100 lat.**

Pragniemy Mu złożyć najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej na każdy dzień.

### OBORY 2019

**XX Ogólnopolski Wieczernik Królowej Pokoju** w Oborach, odbędzie się w **sobotę 13 lipca** w godz. 10.00–19.00. **Zgłoszenia:** tel. 606 989 710 lub 54/ 280 11 59, wew. 23, [www.obory.com.pl](http://www.obory.com.pl)

Z serca Wam błogosławie – o. Piotr O. Carm.

**Ognisko Bożego Pokoju k/Suchcic** powiat Ostrołęka zaprasza na rekolekcje: **28–30 czerwca** – Temat: „**Eucharystia**”, **01-04 i 10-15 sierpnia** – Temat: „**Pokój serca**”.

**Zgłoszenia:** tel. 604 943 477; 532 124 937, e-mail: [ogniskobozegopokoju@gmail.com](mailto:ogniskobozegopokoju@gmail.com); [www.ogniskobozegopokoju.pl](http://www.ogniskobozegopokoju.pl)

Serdecznie zapraszam i błogosławie

– o. E. *Śpiotek Sch.P.*

### PIELGRZYMKI – 2019

• **III Rekolekcje u Marii Pavlović „Uzdrowienie w sercu Maryi” – 10-17.11.**  
**Zapisy i informacje w Redakcji – 12/4130350, 501710620 ⇒ tylko wyjazdy**

**Ofiary na „Echo”** prosimy kierować na poniższe konto: Królowa Pokoju – „Echo” ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BGŻ BNP Paribas S.A. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150.

**Ofiary na „Pierwszaków”,** na powyższe konto z tytułem wpłaty „**Echo – Ręce Maryi**” – **serdeczne Bóg zapłać za ofiary.**

**Aby otrzymać „Echo”** należy napisać lub zadzwonić do Redakcji. Przy składaniu zamówień listownie i nagraniu na sekretarce, prosimy podać dokładnie i wyraźnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu. Zamówienia pozostawione na sekretarce bez podania nr telefonu nie będą realizowane.

### „Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)  
[www.krolowa-pokoju.com.pl](http://www.krolowa-pokoju.com.pl)

### Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz  
**„Echo Maryi Królowej Pokoju”  
utrzymuje się z ofiar**

Nakład: 12.900 egz.